

Między planem a rynkiem. Oskara Langego pierwszy model gospodarki socjalistycznej (1934 r.) – próba rekonstrukcji¹

Światowy kryzys gospodarczy, którego spektakularnym początkiem były wielkie zniżki kursów akcji na nowojorskiej giełdzie w październiku 1929 r., nie miał precedensu w dotychczasowej historii kapitalizmu. Co prawda już wcześniej system ten przechodził kryzysy, często zresztą poważne i długotrwałe, nigdy jednak nie stanowiły one chyba tak realnego zagrożenia dla jego dalszego istnienia. Klasyczna ekonomia liberalna i stare, zdawałoby się niezawodne, narzędzia polityki gospodarczej okazały się w opinii wielu komentatorów zupełnie nieskuteczne w walce z gospodarczym załamaniem. Nie zaskakuje więc, że w tym okresie na całym świecie intensywnie zaczęto szukać nowych rozwiązań i alternatywnych modeli ekonomicznego rozwoju. Podobnie również działo się w Polsce, gdzie kryzys przybrał zresztą wyjątkowo ostry przebieg. Nowych dróg poszukiwali teoretycy i publicyści niemal wszystkich najważniejszych obozów obecnych na ówczesnej polskiej scenie politycznej. Dla jednych wiązało się to z porzuceniem, żywionego dotychczas, zaufania wobec możliwości samoregulacji mechanizmu rynkowego, dla innych zaś kryzys stanowił potwierdzenie głoszonych od dawna tez; potwierdzenie, które jednak w opinii wielu teoretyków czy publicystów przyszło zaskakująco wcześnie. W takiej sytuacji znaleźli się właśnie polscy socjaliści, którzy co prawda programowo kontestowali system kapitalistyczny, od lat dowodząc jego wewnętrznej nieracjonalności i niestabilności, lecz zarazem nie byli przygotowani – zarówno mentalnie, jak i politycznie – na to, że gwałtowny i, jak uważali, systemowy kryzys kapitalizmu nadejdzie tak szybko.

Lata wielkiego kryzysu były więc okresem wzmożonego zainteresowania polskich socjalistów problematyką gospodarczą, a zwłaszcza sprawami, które dotychczas mniej ich zajmowały, czyli teorią rozwoju kapitalizmu i zasadami organizacji gospodarki społecznej, której szybkie ustanowienie zdawało się być, w obliczu systemowego kryzysu kapitalizmu, jedynym sposobem na uniknięcie cywilizacyjnego regresu. Na tle ówczesnej gospodarczej publicystyki PPS szczególnie wyróżniały się dociekania Oskara Langego, młodego wówczas ekonomisty, stojącego u progu błyskotliwej kariery naukowej.

¹ Artykuł powstał w ramach realizacji grantu *Dylematy demokratycznego socjalizmu. Studium przemian polskiej myśli socjalistycznej w latach 30. XX wieku*, finansowanego ze środków Uniwersytetu Łódzkiego.

1. W kręgu „Płomieni”

Na początku lat 30. Oskar Lange, pracujący wówczas jako wykładowca na UJ, pozostawał w bliskich związkach z grupą radykalnych działaczy PPS wywodzących się z środowisk akademickich Krakowa i Warszawy, wydających w latach 1931–1933 ni-skonakładowe czasopismo „Płomienie”, stojące na wysokim poziomie teoretycznym i redagowane w radykalnym, inspirowanym przede wszystkim ideami austromarksizmu, duchu². Żywot nękanego konfiskatami pisma nie okazał się zbyt długi (w sumie ukazało się osiemnaście numerów), jednak powstałe wokół niego środowisko młodej inteligencji socjalistycznej przez całe lata 30. odgrywało ważną rolę w dyskusjach programowych toczonych w łonie PPS, a nawet znalazło swoją kontynuację podczas okupacji w postaci konspiracyjnej grupy „Płomienie”³.

Pokłosiem działalności „Płomieni” była również wydana w 1934 r. przez zespół dawnych redaktorów pisma, który oprócz Langego tworzyli jeszcze m.in. Ludwik Winterok, Julian Hochfeld, Artur Salman i Marek Breit, broszura zatytułowana *Gospodarka – polityka – taktyka – organizacja socjalizmu*⁴. Pracę, choć została przemilczana w zasadzie przez oficjalną prasę pepeesowską, zaliczyć należy do najważniejszych, najbardziej oryginalnych i intelektualnie pogłębionych tekstów programowych polskiego ruchu socjalistycznego w całym okresie międzywojennym. Warto podkreślić, że sporo postawionych w niej tez stało się podstawą tzw. „żółtego programu”, przedstawionego jako propozycja radykalnego skrzydła PPS w toku debaty programowej toczonej przed XXIV Kongresem partii⁵.

Najobszerniejszą część wspomnianej pracy stanowił rozdział poświęcony postulowanej przez młodych działaczy przebudowie gospodarczej, która jawiła im się jako konieczność w warunkach trwałego, systemowego kryzysu kapitalizmu. Choć praca sygnowana jest przez cały kolektyw współtworzący „Płomienie”, to wiadomo jednak, że

² A. Jaeschke, *Z badań nad ideologią polskiej lewicy socjalistycznej: „Płomienie” – przegląd myśli politycznej*, [w:] J. Gołębiowski (red.), *W stulecie polskiego ruchu robotniczego*, Kraków 1982; O. Lange, *Dorobek programowy ZNMS w latach trzydziestych*, [w:] J. Cesarski (red.), *PPS: wspomnienia 1918–1939*, t. 1, Warszawa 1987; M. Śliwa, *Uwagi o recepcji austromarksizmu w polskiej myśli socjalistycznej*, „Z pola walki” 1983, nr 3–4, s. 46–48.

³ Zob. M. Weber, *Od „Płomieni” do Socjalistycznej Organizacji Bojowej*, [w:] *Polska Partia Socjalistyczna w latach wojny i okupacji 1939–1945. Księga wspomnień*, t. 2, Warszawa 1994.

⁴ *Gospodarka – polityka – taktyka – organizacja socjalizmu*, Warszawa 1934.

⁵ Określenie „żółty program” pochodzi od koloru okładki, który miała zawierająca go broszura, wydana pod koniec 1935 r. w Warszawie. O okolicznościach powstania tego dokumentu i jego losach patrz: Z. Szczygielski, *Dokumenty polskiej lewicy socjalistycznej 1935–1936*, „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. 4, Warszawa 1977, s. 200–201.

część gospodarczą opracowywał O. Lange przy pewnym wsparciu ze strony wileńskiego ekonomisty, Marka Breita⁶.

Niniejszy artykuł omawia głoszone przez Langego w latach wielkiego kryzysu poglądy na temat tendencji rozwojowych systemu kapitalistycznego, a także podejmuje próbę przeprowadzenia rekonstrukcji zaproponowanego przez niego we wspomnianej pracy modelu „socjalizmu rynkowego”. Podkreślona zostanie oryginalność jego poglądów na tle ówczesnej refleksji gospodarczej polskich socjalistów, przy jednoczesnym wskazaniu na ograniczenia cechujące zaproponowany przez niego model oraz przyczyny, które zadecydowały o tym, że mimo teoretycznego wyrafinowania nie został on wzięty pod uwagę przy wypracowywaniu podstawowych zasad gospodarczej części tzw. programu radomskiego, uchwalonego w początkach 1937 r. przez XXIV Kongres PPS.

2. Monopole, władza i klasowa definicja państwa

Punktem wyjścia rozważań podejmowanych przez Langego⁷ w broszurze programowej „Płomieni” było stwierdzenie głębokiej wewnętrznej przemiany, jakiej uległ miał system kapitalistyczny na przełomie XIX i XX wieku⁸. Dawny kapitalizm wolnokonkurencyjny ze swobodną grą popytu i podaży jako automatycznym mechanizmem uzgadniania wysokości produkcji i potrzeb społecznych odchodzić zaczął wówczas w wysoko rozwiniętych państwach do przeszłości. Ogromny postęp technologiczny, narastający – zgodnie z sugestią Marksa zawartą w *Kapitale* – proces centralizacji gospodarki i coraz szerszy zakres interwencji gospodarczej państwa sprawiły, że nieuniknione stało się przejście do nowej formacji gospodarczej nazwanej przez Langego kapitalizmem monopolistycznym⁹. Charakteryzując kapitalizm monopolistyczny, Lange wskazywał na cechującą go koncentrację kapitału, sprawiającą, że pośród producentów w wielu gałęziach gospodarki zamiast kilkudziesięciu czy kilkuset podmiotów (jak było w klasycznym kapitalizmie wolnokonkurencyjnym) funkcjonowało jedynie kilka bardzo dużych przedsiębiorstw, które zapanowały nad niemal całością danego rynku. Taka koncentracja zrodziła naturalne dążenie do porzucenia zasad wolnej konkurencji i przejścia przedsiębiorstw do współpracy, która mogłaby zagwarantować wysoki i stabilny zysk każdemu

⁶ Zob. J. Myśliński, *Breit Marek (Markus)*, [w:] *Słownik Biograficzny Działaczy Polskiego Ruchu Robotniczego*, t. 1, Warszawa 1978.

⁷ Rozważania w dalszej części niniejszego artykułu będą prowadzone zarówno na podstawie tekstów pisanych samodzielnie przez Langego, jak i rozdziału wspomnianej już pracy *Gospodarka – polityka...*, do którego powstania w niewielkim stopniu przyczynił się również M. Breit. Dla zachowania przejrzystości narracji będziemy jednak przywoływać jedynie nazwisko Langego.

⁸ Zob. O. Lange, „*Wrastanie w socjalizm*” czy nowa faza kapitalizmu?, „*Robotniczy Przegląd Gospodarczy*” 1929, nr 3, s. 69–70.

⁹ R. Irski [O. Lange], *Rola państwa w kapitalizmie monopolistycznym*, „*Kwartalnik Socjalistyczny*” 1931, nr 1, s. 18–20.

z nich. W ten sposób doszło do upowszechnienia się zrzeszeń producentów, takich jak kartele, trusty czy syndykaty¹⁰.

Kluczową rolę w życiu gospodarczym w epoce kapitalizmu monopolistycznego zaczęło zdaniem Langego odgrywać państwo. W czasach wolnokonkurencyjnego, dziewiętnastowiecznego kapitalizmu pełniło ono, zgodnie ze wskazaniem ekonomii klasycznej, funkcję „nocnego stróża”, tworzyło jedynie ogólne ramy życia gospodarczego i dbało o utrzymanie spokoju społecznego. W kapitalizmie monopolistycznym sytuacja uległa radykalnej zmianie, państwo stało się aktywnym uczestnikiem życia gospodarczego, a w ostatecznym rozrachunku zajęło pozycję, jak dowodził, generalnego rozdzielnicy dochodu społecznego. Tylko od woli instytucji państwowych, jak dalej przekonywał, zależeć miała możliwość zajęcia stanowiska monopolistycznego przez określone zrzeszenie producenckie. Sama potęga ekonomiczna i finansowa okazywała się w tym celu niewystarczająca, konieczne było dopełnienie jej przez władzę polityczną, mogącą uchronić potencjalnego monopolistę przed konkurencją zagraniczną i ułatwiającą, za pomocą regulacji prawnych czy kontraktów i zleceń rządowych, eliminowanie groźnych przeciwników na rynku wewnętrznym. Tym samym od państwa zależnym stawało się w ostatniej instancji zaistnienie monopoli i skala ich działalności, a więc pośrednio również stopa zysku w poszczególnych gałęziach gospodarki – wyższa w tych zmonopolizowanych i niższa w gałęziach podlegających wciąż zasadom wolnej konkurencji. Koszt tej dysproporcji ponosić mieli nie tylko „nieuprzywilejowani” przedsiębiorcy, lecz również wszystkie inne warstwy społeczne, zmuszone do płacenia za zmonopolizowane towary cen wyższych niż te, które ukształtowałyby się w efekcie wolnej gry rynkowej.

Objęcie w warunkach kapitalizmu monopolistycznego tak kluczowej dla całości kształtu życia gospodarczego roli decydowało o tym, że „oligarchia wielkokapitalistyczna” (określenie Langego) coraz większą uwagę poświęcać zaczęła problemowi zdobycia decydującego wpływu na rząd i administrację państwową, aby tym sposobem zapewnić sobie ich poparcie¹¹. Dokonywać zaczął się więc proces powolnego zbliżenia kół wielkokapitalistycznych i aparatu administracyjnego, co powodować miało również jeszcze ostrzejsze uwytatnienie się klasowego charakteru samej instytucji państwa w epoce kapitalistycznej¹².

Spostrzeżenie to dla Langego było szczególnie istotne, dawało mu bowiem do ręki znakomity argument przeciwko zwolennikom teorii „wrastania w socjalizm”,

¹⁰ Por. J. A. Schumpeter, *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, Warszawa 2009, s. 106–130.

¹¹ R. Irski [O. Lange], *Rola państwa...*, s. 20–25.

¹² Ten proces miał także zdaniem Langego istotne reperkusje dla polityki międzynarodowej. Jego pogląd w tej sprawie był częściowo zbieżny z leninowską teorią imperializmu, a szczególnie z poglądami głoszonymi przez Bucharina, por. W. Lenin, *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu*, [w:] *Idem, Dzieła wszystkie*, t. 27, Warszawa 1987; L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. 2, Warszawa 2009, s. 502–504; W. Stankiewicz, *Bucharin jako ekonomista*, „Myśl marksistowska” 1988, nr 5, s. 40–42.

uwzględniających postępującą koncentrację produkcji, wzrost gospodarczej roli państwa i rozwój etatyzmu za tendencję pozytywną i przybliżającą do ostatecznego uspołecznienia gospodarki¹³. Zgodnie z takim poglądem zdobycie przez proletariatus wpływu na aparat państwowy, czy to za sprawą działalności prorządowych związków zawodowych, jak w propozycji krytykowanego przez Langego J. Moraczewskiego, czy to przy pomocy demokracji parlamentarnej, jak w koncepcjach przywódców PPS, dawać miało nadzieję na stopniowe podporządkowywanie państwowej polityki gospodarczej oczekiwaniom i potrzebom klas pracujących. Tą drogą miały się odbyć proces pokojowego i stopniowego przerastania kapitalizmu w socjalizm.

Lange w przeciwieństwie do teoretyków sympatyzujących z koncepcją „wrastania w socjalizm” konsekwentnie obstawał przy mocno zakorzenionym w myśli marksistowskiej przekonaniu o klasowym charakterze państwa¹⁴. Etatyzm w żadnym wypadku nie był dla niego sposobem na rozwiązanie problemów klasy robotniczej, a państwo kapitalistyczne jawiło mu się jako wyzyskiwacz podobny do pojedynczego kapitalisty¹⁵. Za pozbawione podstaw uważał wobec tego przekonanie o możliwości wykorzystania ustroju parlamentarnego do zyskania przez klasę robotniczą decydującego wpływu na gospodarkę, gdyż jak twierdził, „dalsze istnienie kapitalizmu monopolistycznego nie da się pogodzić z istnieniem demokracji politycznej”. Dalej Lange dodawał: „Demokracja polityczna ma przed sobą tylko dwie możliwości: albo zginąć pod ciosami monopolistycznego kapitalizmu, albo też stać się narzędziem dyktatury proletariatus”¹⁶.

3. Rynek – mechanizm, który przestał działać

Wielki kryzys stanowił dla Langego moment przełomowy w dziejach kapitalizmu, pokazał bowiem zupełne bankructwo tego systemu. Kapitalizm w jego opinii okazał się niezdolny do dalszego zaspokajania, choćby w skromnym wymiarze, najbardziej fundamentalnych potrzeb społecznych, a tym samym przestał realizować podstawowe zdania, jakie stawia społeczeństwo każdemu ustrojowi gospodarczemu. Podczas kryzysu możliwości produkcyjne zakładów wykorzystywane były w niewielkim stopniu, w magazynach zalegały ogromne ilości towarów, rolnicy narzekali na nadprodukcję, a mimo to znaczna część społeczeństwa cierpiała niewyobrażalną nędzę i głód – wszystko to stanowiło zdaniem Langego, a podobne opinie były wówczas powszechne w środowisku

¹³ O. Lange, „Wrastanie w socjalizm”..., s. 70–71; zob. także L. Guzicki, S. Żurawicki, *Polscy ekonomiści XIX i XX wieku*, Warszawa 1984, s. 215.

¹⁴ O. Lange, *O pracy Engelsa „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki”*, [w:] *idem, Pisma ekonomiczne i społeczne 1930–1960*, Warszawa 1961, s. 23.

¹⁵ *Idem*, „Wrastanie w socjalizm”..., s. 72–73.

¹⁶ *Idem, Rola państwa...*, s. 27.

socjalistycznym, koronny dowód potwierdzający słuszność tezy o nieracjonalnym charakterze gospodarki kapitalistycznej i nieodłącznych od niej absurdach, wynikających z przedkładania egoistycznej żądzy zysku ponad interes społeczny.

To niesamowite wprost istnienie tuż obok siebie niezaspokojonych potrzeb ludzkich z jednej strony, a beczynnych warsztatów pracy i wielomilionowej rzeszy bezrobotnych z drugiej świadczy o tym, że gospodarka kapitalistyczna utraciła zdolność dalszego funkcjonowania¹⁷.

Tezę o bankructwie kapitalizmu wywiódł Lange z założenia, że ostateczne zwalczenie kryzysu w warunkach dalszego istnienia ładu opartego na prywatnej własności środków produkcji przestało być możliwe. Zauważał, że w epoce kapitalizmu wolno-konkurencyjnego kryzysy ekonomiczne były stosunkowo łagodne i krótkotrwałe dzięki niezawodnemu działaniu mechanizmu rynkowego. Wewnętrzne sprzeczności typowe dla gospodarki kapitalistycznej od czasu do czasu w naturalny sposób wywoływały kryzysy, lecz po okresie złej koniunktury mechanizm rynkowy automatycznie doprowadzał do uzgodnienia optymalnego poziomu produkcji i konsumpcji, przywracając tym samym gospodarczą równowagę i tworząc podstawy dla dalszej ekspansji kapitalizmu. W warunkach kapitalizmu monopolistycznego taki automatyzm według Langego przestał być możliwy. Postępująca ingerencja państwa w stosunki gospodarcze i koncentracja kapitału doprowadziły do znacznego ograniczenia wolnej konkurencji, a postęp technologiczny sprawił, że gospodarka kapitalistyczna stała się mało elastyczna. Tym samym, jak obrazowo pisał: „kryzysy kapitalistyczne przemieniają się w kryzys kapitalizmu”¹⁸.

Lange wykluczał zarazem powrót do zasad wolnej konkurencji, żeby bowiem mogło do tego dojść, musiałaby zostać podważona fundamentalna dla kapitalizmu zasada, czyli dążenie do maksymalizacji zysku. Nie spodziewał się, że wielcy kapitaliści wyrzekną się dobrowolnie swoich monopolistycznych pozycji i wiążących się z nimi wysokich oraz pewnych dochodów. Państwo również nie mogło stać się czynnikiem, który byłby zdolny wymusić takie zmiany, gdyż jak już wcześniej zauważono, w opinii Langego w epoce kapitalizmu monopolistycznego jego instytucje znalazły się pod decydującym wpływem wielkiego kapitału. Oprócz więc naiwnych prób „zawrócenia koła historii” jedynym wyjściem dla decydentów pragnących podtrzymać istnienie ustroju opartego na prywatnej własności środków produkcji pozostawała polityka pogłębiania interwencji państwa w życie gospodarcze, zwiększająca jednak w opinii młodego krakowskiego ekonomisty chaos w życiu gospodarczym i niszcząca ostatecznie resztki rynkowego automatyzmu. Co prawda, na krótką metę możliwa jeszcze zdawała mu się pewna stabilizacja kapitalizmu dzięki stosowaniu przez rządy pogrążonych w kryzysie państw takich doraźnych rozwiązań, jak inflacja czy dewaluacja, jednak w dłuższej perspektywie, jak dowodził

¹⁷ *Gospodarka – polityka...*, s. 47.

¹⁸ *Ibidem*, s. 49.

Lange, nieuniknione stawały się coraz poważniejsze i coraz dłuższe kryzysy, z rzadka tylko przedzielane krótkimi okresami nieco lepszej koniunktury¹⁹. Jako jedyne wyjście z tego błędnego koła jawiła się więc likwidacja kapitalizmu i zastąpienie go planową gospodarką socjalistyczną.

4. Konieczność rewolucji

Lange daleki był od naiwnej wiary w samoczynny upadek systemu i dobrowolne przekazanie przez burżuazję władzy klasom pracującym. Obalenie kapitalizmu możliwe było jego zdaniem jedynie poprzez bezkompromisową i zdecydowaną politykę partii robotniczych, które wykorzystując zwątpienie zdecydowanej większości społeczeństwa w racjonalność i sens dalszego istnienia kapitalizmu, stanąć winny na czele walki klas pracujących o nowy ustrój społeczny. Lange postulował odrzucenie metod stosowanych dotychczas przez europejskie partie socjalistyczne i otwarcie wzywał do przyjęcia rewolucyjnych sposobów przejęcia władzy przez ruch robotniczy²⁰. W żadnym z jego tekstów pisanych w omawianym okresie nie dowiadujemy się co prawda, jak miałyby wyglądać owa „rewolucja”, na pewno jednak byłaby krańcowo różna od wizji proponowanej choćby przez F. Perla, ujętej w hasło „rewolucji w majestacie prawa”²¹. Zwycięstwo sił antykapitalistycznych, dokonane przy użyciu przemocy i drogą nie przewidzianą przez burżuazyjne prawodawstwo²², prowadzić miało zdaniem Langego do przejścia pełni władzy politycznej przez „rewolucyjny rząd robotniczo-chłopski”, który przystąpiłby do natychmiastowej głębokiej przebudowy całego życia gospodarczego²³. Krakowski ekonomista uważał, że powolne, stopniowe zastępowanie kapitalizmu elementami gospodarki socjalistycznej skazałoby całe to wielkie przedsięwzięcie na niepowodzenie. Warto zauważyć, że wśród polskich socjalistów często pojawiały się wątpliwości, czy gwałtowna zmiana stosunków własnościowych nie zaowocuje gospodarczą anarchią i dotkliwym spadkiem produkcji. Z tego względu często akcentowano konieczność stopniowej realizacji reform i przestrzegano przed wiarą w możliwość przeprowadzenia uspołecznienia w krótkim czasie. Lange zapatrywał się na ten problem nieco inaczej, wskazując, że

¹⁹ *Ibidem*, s. 47–53.

²⁰ Stosowanie reformistycznej taktyki i odrzucenie metod rewolucyjnych było według Langego główną przyczyną klęski niemieckiej socjaldemokracji i zwycięstwa ruchu narodowosocjalistycznego w Niemczech, zob. O. Lange, *Od kryzysu do stabilizacji kapitalizmu*, [w:] *idem*, *Dzieła*, t. 1, Warszawa 1973, s. 64–67.

²¹ Zob. A. Uljasz, *Mysł polityczna Feliksa Perla*, Lublin 2005, s. 276–289; M. Śliwa, *Polska myśl socjalistyczna (1918–1948)*, Wrocław 1988, s. 73.

²² Por. A. Jaeschke, *op. cit.*, s. 109.

²³ Por. W. Kiwak, *Oskar Lange – jego koncepcja własności w gospodarce socjalistycznej*, [w:] G. Musiał (red.), *Twórczość naukowa Oskara Langego i jej znaczenie w teorii ekonomii*, Katowice 2004, s. 239–241.

trwanie form gospodarki kapitalistycznej na dużą skalę w warunkach objęcia władz przez rząd socjalistyczny, deklarujący wolę uspołecznienia w przyszłości całej gospodarki, musiałoby zaowocować całkowitym paraliżem życia ekonomicznego. W nowych warunkach zniknęłoby przede wszystkim poczucie bezpieczeństwa własności prywatnej i dochodu, jaki ona przynosi, a wobec tego nie byłoby możliwym zachęcenie kapitalistów do inwestowania i ponoszenia ryzyka, a nawet do „normalnego” prowadzenia przedsiębiorstw w warunkach realnej groźby wywłaszczenia, czy daleko idącej ingerencji aparatu państwowego w ich funkcjonowanie. Tym samym nowa władza, chcąc powołać realizować przekształcenia własnościowe, doprowadziłaby mimowolnie do załamania gospodarczego, tracąc również wiarygodność i społeczne poparcie. Pisał:

Wszak na tym polegała tragedia wszystkich reformistycznych rządów socjalistycznych, które drogą powolnej ewolucji chciały przeobrazić gospodarkę kapitalistyczną w socjalistyczną. Każdy śmielszy krok takiego rządu, który silniej zagrażał bezpieczeństwu kapitalistycznej własności, wywoływał zahamowanie normalnego funkcjonowania życia gospodarczego, które w ustroju kapitalistycznym, bez bezpieczeństwa własności i płynącego z własności zysku odbywać się nie może. Toteż każda taka próba kończyła się albo upadkiem rządu socjalistycznego, albo wyrzeczeniem się przez ten rząd wszelkich prób naruszenia kapitalistycznej własności, a tym samym wszelkich zamierzeń socjalistycznych²⁴.

Z tego względu zdaniem Langego rząd rewolucyjny powinien natychmiastowo podjąć radykalne kroki, które pozwoliłyby przeobrazić życie gospodarcze kraju i przystąpić bezzwłocznie do budowy socjalizmu, nawet jeśli wiązałoby się to z ryzykiem niezadowolenia części społeczeństwa i przejściowym pogorszeniem sytuacji gospodarczej.

5. Podstawy gospodarki uspołecznionej

Zakres przekształceń własnościowych, mających stanowić najważniejszą część całego planu przebudowy gospodarczej przedstawiono w pracy *Gospodarka – polityka – taktyka – organizacja socjalizmu* bardzo szczegółowo. Postulowano natychmiastowe wywłaszczenie bez odszkodowania wszystkich banków i wkładów w nich się znajdujących, zakładów przemysłowych zatrudniających powyżej 20 robotników oraz gospodarstw rolnych obejmujących powyżej 20 ha obszaru. Warto przy tym zaznaczyć jednak, że każdorazowo określona granica była tylko orientacyjna. W przypadku wywłaszczenia wkładów bankowych proponowano, aby określony został pewien pułap oszczędności, poniżej którego wkłady pozostawałyby nietknięte (np. 1000 zł), co gwarantować miało, że na wywłaszczeniu ucierpią jedynie osoby zamożne. W przypadku zakładów przemysłowych Lange dopuszczał odstępstwo od zasady wywłaszczenia przedsiębiorstw zatrudniających

²⁴ *Gospodarka – polityka...*, s. 61–62.

powyżej 20 osób ze względu choćby na branżę, wysokość kapitału zakładowego i poziom technologicznego zaawansowania. W odniesieniu do gospodarstw rolnych oprócz wielkości brane miały być pod uwagę również takie czynniki, jak warunki klimatyczne, żyzność gleby czy profil uprawy.

W następstwie przemian w strukturze własnościowej rząd rewolucyjny połączyć miał wszystkie dotychczas działające banki w jeden Bank Powszechny, który stałby się jedynym w państwie kredytodawcą, a tym samym ośrodkiem kontroli nad całym życiem gospodarczym. Odebrane dotychczasowym właścicielom zakłady przemysłowe wraz z przedsiębiorstwami będącymi już wcześniej własnością państwa połączone zostać miały według autorów broszury *Gospodarka – polityka – taktyka – organizacja socjalizmu* w ramach Powszechnych Trustów Krajowych organizowanych przymusowo dla każdej gałęzi produkcji (np. górnictwo, hutnictwo, przemysł metalowy, chemiczny). Wywłaszczoną ziemię zamierzano natomiast rozparcelować i przekazać chłopom małorolnym i bezrolnym, rezerwując jednak jej część na utworzenie wzorowo prowadzonych gospodarstw państwowych, z przeznaczeniem na cele doświadczalne i naukowe²⁵.

Tak radykalne przemiany własnościowe zrealizowane przez rząd rewolucyjny zdaniem Langego prawdopodobnie spowodowałyby pewne reperkusje ze strony innych państw, które wywłaszczone zostałyby z kapitału zainwestowanego wcześniej w Polsce, krakowski ekonomista liczył jednak, że uda się te napięcia załagodzić, a być może w ogóle nie wystąpią, gdyż rewolucja z dużym prawdopodobieństwem obejmie jednocześnie większą część kontynentu. W najgorszym wypadku należało się liczyć z uczynieniem dla kapitału zagranicznego i cudzoziemców pewnych wyjątków od zasad wywłaszczenia oraz wypłatą odszkodowań. Była to jednak cena, którą warto byłoby zapłacić, radykalne przekształcenia stosunków własnościowych gwarantować bowiem miały nowej władzy duży kredyt zaufania społecznego i stabilizację poparcia.

Chociaż w przemianach własnościowych Lange rezerwował kluczową rolę dla władzy państwowej, to uważał, że gospodarka socjalistyczna nie może stać się gospodarką zetatyzowaną, poddaną całkowitej kontroli państwowej biurokracji. Jego celem pozostawało uspołecznienie własności, dzięki któremu zarządzanie produkcją spoczywałoby w rękach samych pracowników. Jak w praktyce miało wyglądać owo deklarowane przez Langego „uspołecznienie”? Niestety, poza pewnymi ogólnymi deklaracjami, w pracy *Gospodarka – polityka – taktyka – organizacja socjalizmu* znaleźć można niewiele wskazówek. Największą wagę Lange przywiązywał do kwestii obdarzenia wspomnianych wcześniej Powszechnych Trustów Krajowych daleko idącą autonomią i samodzielnością. W kierownictwie tych podstawowych jednostek organizacji przemysłu

²⁵ *Ibidem*, s. 63–69.

decydującą rolę, dzięki istnieniu wertykalnego systemu rad robotniczych, odgrywać mieli sami pracownicy²⁶.

Jak wskazują badacze jego dorobku, Lange bardzo mocno przywiązany był do kategorii racjonalności i efektywności gospodarowania²⁷. Nie powinno więc zaskakiwać, że projektując przyszłą gospodarkę socjalistyczną, przywiązywał do tej kwestii dużą wagę, skądinąd zresztą był przekonany, że szanse trwałego utrzymania się socjalizmu będą realne tylko wtedy, gdy będzie mógł on wykazać się większą efektywnością gospodarczą niż kapitalizm. Mając to na uwadze, Lange przewidywał, że zakłady produkcyjne w gospodarce socjalistycznej, podobnie jak miało to miejsce w kapitalizmie, prowadzić będą ścisły rachunek zysków i strat. W przypadku gdyby jakieś przedsiębiorstwo przynosiło trwale deficyt, a wobec tego zarządzane byłoby w sposób nieefektywny, albo też produkowałoby towary, na które brakowałoby odbiorców, Bank Powszechny miałby prawo je zlikwidować. Zastrzec przy tym trzeba jednak, że kryteria rentowności miały nie dotyczyć wszelkich zakładów użyteczności publicznej (np. szkół, szpitali, instytucji naukowych itp.), co więcej sektor ten, w warunkach gospodarki planowej miał zostać zgodnie z przewidywaniami Langego znacznie rozbudowany.

Lange opierał swój model na przekonaniu, że uspołecznione przedsiębiorstwa w zdecydowanej większości nie tylko będą unikać deficytów, lecz zdołają jeszcze wypracować pewną nadwyżkę, która przeznaczona byłaby na zastępowanie zużytych urządzeń, a także na inwestycje. To z tej nadwyżki byłyby również finansowane m.in. zakłady użyteczności publicznej, których liczba, jak wspomniano, ulec miała znacznemu pomnożeniu. Owa nadwyżka nosić miała nazwę „raty akumulacyjnej”, a jej poziom ustalany byłby centralnie dla całej gospodarki przez Bank Powszechny, który również odbierałby ją (Lange nie pisze, jaki byłby okres rozliczeniowy) od poszczególnych przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwa, których dochody nie przewyższałyby kosztów o odpowiedni procent, równy racie akumulacyjnej, pozbawione mogły zostać przez Bank Powszechny kredytów i tym samym skazane zostałyby na stopniowe ograniczanie produkcji i wreszcie likwidację²⁸.

Lange dostrzegł, że utworzenie trustów w poszczególnych dziedzinach przemysłu prowadzić mogłoby do pojawienia się tendencji podobnych do tych, które w obserwowanym przez niego kapitalizmie zdradzać miały przedsiębiorstwa monopolistyczne²⁹.

²⁶ *Ibidem*, s. 70–71.

²⁷ Zob. J. Waszczyński, *Oskara Langego koncepcja racjonalności a gospodarka socjalistyczna i kapitalistyczna*, [w:] G. Musiał (red.), *op. cit.*, s. 181–192.

²⁸ *Gospodarka – polityka...*, s. 72–73.

²⁹ „Každy zakład i trust powinien przynosić wyznaczoną przez Bank Powszechny ratę akumulacyjną, poszczególne trusty nie powinny jednak uzyskiwać nadwyżek, przekraczających wyznaczoną ratę akumulacyjną. Albowiem zsocjalizowane trusty mogą również starać się prowadzić politykę monopolistyczną, na wzór trustów i karteli kapitalistycznych przez podnoszenie cen i ograniczanie produkcji. Pokusy takiej

To one zresztą, jak pamiętamy, ponosić miały w dużym stopniu winę za niefunkcjonalność i nieracjonalność cechującą kapitalizm monopolistyczny. Gospodarka socjalistyczna miała być w zamyśle Langego pozbawiona tych wad, przywracając jednocześnie automatyzm w przystosowywaniu wysokości produkcji do potrzeb społecznych. Jak cel ten miał zostać osiągnięty? Odpowiedź na to pytanie kieruje nas ku najważniejszym mechanizmom rządzącym projektowanym przez Langego modelem gospodarki socjalistycznej.

6. Mechanizm równowagi

Zabezpieczenie przed zgubnymi skutkami monopolizacji dawać miało zdaniem krakowskiego ekonomisty ustanowienie zasady uniemożliwiającej w dłuższej perspektywie osiąganie przez trusty czy pojedyncze zakłady zysków większych niż rata akumulacyjna. Lange widział, że w związku z tym, że trust byłby jedynym producentem w danej gałęzi gospodarki, powstać mogłoby naturalne dążenie do podnoszenia cen towarów i jednocześnie ograniczania ich produkcji, tak jak czyniły to monopole kapitalistyczne. Jego zdaniem pokusy tej jednak można było uniknąć poprzez przyjęcie w całej gospodarce nakazu przeznaczania całości ewentualnych zysków przekraczających ratę akumulacyjną na podwyżkę dochodów pracowników danego trustu czy zakładu. Jednocześnie na trusty nałożony zostałby obowiązek zatrudniania wszystkich zgłaszających się do nich po pracę robotników. Połączenie tych dwóch zasad tworzyło mechanizm automatycznie powstrzymujący wszelkie dążenie do działania trustów na modłę kapitalistycznych monopoli. Można bowiem sobie wyobrazić, że do trustu przynoszącego wyższe dochody – będące efektem właśnie ograniczania produkcji i podnoszenia cen – w naturalny sposób zgłaszałyby się dodatkowi robotnicy zwabieni wzrostem płac, będących konsekwencją takiego procederu. W tej sytuacji wypracowany zysk przewyższający ratę akumulacyjną musiałby być dzielony na coraz większą liczbę pracowników. Równowaga po pewnym czasie zostałaby przywrócona, a jednocześnie po pierwszej takiej próbie zniknęłaby pokusa do prowadzenia polityki na wzór monopolu³⁰.

Swobodny przepływ robotników pomiędzy zakładami i trustami odgrywać miał w modelu Langego również kluczową rolę w ustalaniu kierunków polityki inwestycyjnej Banku Powszechnego. Chcąc dochować wierności zasadom racjonalności gospodarowania i możliwie najpełniejszego zaspokajania potrzeb społecznych, Lange zakładał,

polityki są bardzo wielkie, gdyż trust zsocjalizowany posiada bezwzględny monopol, a polityka ta pozwalałaby na zużycie osiągniętych nadwyżek na podwyżkę płac w danej gałęzi przemysłu i byłaby dlatego niezmiernie popularna wśród robotników”, *ibidem*, s. 73–74.

³⁰ Por. T. Kowalik, *Oskar Lange – między socjalizmem a kapitalizmem*, [w:] G. Musiał (red.), *op. cit.*, s. 68.

że Bank Powszechny, będący najistotniejszą instytucją w gospodarce socjalistycznej, finansował będzie produkcję tych dóbr, na jakie społeczeństwo wyraża największe zapotrzebowanie³¹. Wskaźnikiem owego zapotrzebowania miała być liczba robotników zgłaszających się po pracę w trustach. I tutaj zadziałać miał automatyczny mechanizm zbudowany na podstawie klasycznego prawa popytu i podaży. W praktyce bowiem im dany produkt byłby popularniejszy, tym szybciej jego zapasy zniknąć zaczęłyby z magazynów producenta. Chwilowa mniejsza dostępność danego towaru spowodowałaby automatyczny wzrost jego ceny rynkowej (prawo popytu i podaży), a jeśli tak, to i produkujący go zakład czy trust osiągnąć musiałyby większy zysk niż rata akumulacyjna. Dodatkowy zysk rozdzielony zostałby – zgodnie z naczelną zasadą całego modelu – pomiędzy pracowników danego zakładu, a to znów spowodowałoby, jak już wspomniano, napływ robotników z innych gałęzi produkcji. Monitorując więc proces migracji siły roboczej pomiędzy gałęziami gospodarki i poszczególnymi zakładami, Bank Powszechny uzyskałby informacje dotyczące faktycznego zapotrzebowania społecznego na poszczególne dobra, co stanowiłoby wskazówkę dotyczącą polityki inwestycyjnej. W tak skonstruowanym modelu znacząco zostałaby ograniczona dowolność administracji państwowej i Banku Powszechnego w kierowaniu rozwojem gospodarczym, a jednocześnie zaistnieć mogła gwarancja, że zaspokajane będą rzeczywiste potrzeby społeczeństwa. „W ten sposób polityka inwestycyjna Banku Powszechnego – pisał Lange – będzie pozbawiona wszelkiej dowolności i oparta o pewien automatyczny wskaźnik intensywności zapotrzebowania poszczególnych dóbr. [...] Oparta na tych zasadach polityka inwestycyjna daje gwarancję, że w gospodarce socjalistycznej będzie się produkowało dobra według intensywności potrzeb za tymi dobrami stojących”³².

W proponowanym przez Langego modelu przewidziane było również miejsce dla sektora gospodarki nieuspołecznionej, skądinąd całkiem pokaźnych rozmiarów. Obok rolnictwa własność prywatna miała dominować również w dziedzinie drobnego handlu, rzemiosła i drobnego przemysłu. Kluczowym dla Langego było jednak, aby cały model podporządkowany był zasadom gospodarki socjalistycznej, dlatego dla sektora prywatnego przewidywał jedynie pomocniczą rolę i widział potrzebę otwartej konkurencji przedsiębiorstw prywatnych z wielkimi zakładami uspołecznionymi. Aby to umożliwić, krakowski ekonomista postulował obciążenie sektora prywatnego podatkiem, którego wysokość równa byłaby aktualnej racie akumulacyjnej płaconej przez zakłady uspołecznione. Dzięki tej samej skali obciążeń na rzecz Banku Powszechnego, prywatna własność miała szansę utrzymać się wszędzie tam, gdzie stanowiłaby rozwiązanie gospodarczo

³¹ Autorzy broszury programowej ZNMS przewidywali, że w gospodarce socjalistycznej dochody poszczególnych osób będą do siebie bardzo zbliżone; *Gospodarka – polityka...*, s. 71–72.

³² *Ibidem*, s. 74–76.

bardziej racjonalne, natomiast tam, gdzie prywatne przedsiębiorstwa przegrywałyby walkę konkurencyjną z sektorem uspołecznionym, należało się liczyć z ich likwidacją w imię zasad racjonalności gospodarowania. Lange wierzył, że w dłuższej perspektywie wyższość społecznej formy własności wyraźnie da o sobie znać, co umożliwi dobrowolną kolektywizację części rolnictwa (np. produkcji zboża) oraz uspołecznienie wytwórczości w tych dziedzinach, w których koncentracja produkcji przynosi z ekonomicznego punktu widzenia lepsze efekty³³.

Zagadnienia handlu zagranicznego, zajmujące w tamtym czasie w niemałym stopniu uwagę innych publicystów ekonomicznych PPS, takich jak Zygmunt Zaremba³⁴ czy Daniel Gross³⁵, w pracy programowej grupy „Płomienie” nie zostały omówione zbyt obszernie. Lange poprzestał niemal jedynie na określeniu ogólnej zasady głoszącej, że w gospodarce socjalistycznej wymiana gospodarcza z zagranicą podlegać będzie ścisłej kontroli ze strony administracji. Poszczególne trusty w jego modelu byłyby zobligowane do tworzenia specjalnych biur obsługujących wymianę z zagranicą, przez które przechodziłyby również transakcje prowadzone przez prywatnych przedsiębiorców i rolników. W dziedzinie międzynarodowego obrotu kapitałem decydującą rolę jako jedyny kredytodawca dla całego rynku wewnętrznego pełniłby Bank Powszechny³⁶.

7. Likwidacja skutków kryzysu

Przebudowę gospodarczą Lange uzasadniał dwojako. Po pierwsze, socjalizm miał mieć nad kapitalizmem wyższość etyczną i kulturalną. Po drugie, i ta kwestia zajmowała Langego przede wszystkim, gospodarka uspołeczniona miała gwarantować wyższą efektywność niż system kapitalistyczny³⁷. Pisał: „Každy ustroj gospodarczy istnieje dla ludzi, a nie ludzie dla niego; gospodarka socjalistyczna ma więc sens tylko o tyle, o ile potrafi zaspokoić potrzeby szerokich mas lepiej aniżeli gospodarka kapitalistyczna”³⁸. Jednocześnie był przekonany, że projektowany przez niego system będzie w stanie spełnić ten warunek. Co najważniejsze, jak dowodził Lange, socjalizm pozwoliłby

³³ *Ibidem*, s. 76–77.

³⁴ Zob. K. Piskała, *Drogowskazy przyszłości? – wizja „ustroju przejściowego” Zygmunta Zaremby*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2013, t. 14, 150–151.

³⁵ Zob. np. D. Gross, *Zagadnienie ustroju gospodarczego*, „Robotnik”, 12.06.1930, s. 3; *idem*, *Podstawowe zagadnienie gospodarcze*, „Robotnik”, 26.06.1930, s. 3; *idem*, *Socjalistyczna Paneuropa gospodarcza*, „Robotnik”, 05.06.1931, s. 1.

³⁶ *Gospodarka – polityka...*, s. 78–79.

³⁷ Stanowisko takie wydaje się być częściowo zbieżne z poglądami głoszonymi przez Stanisława Brzozowskiego. Podobną opinię wygłasza również Ewa Czerwińska, sugerując jednocześnie możliwość zainspirowania Langego przez Otto Bauera, por. E. Czerwińska, „Nurt mediacji”. *Austrmarksizm i jego recepcja w Polsce*, Poznań 1992, s. 435.

³⁸ *Gospodarka – polityka...*, s. 79.

ograniczyć dysproporcje w podziale dochodu społecznego, a to natychmiast przyniosłoby bardzo poważny wzrost stopy życiowej mas pracujących. Przewrót gospodarki na tory socjalistyczne miało również gwarantować szybką likwidację jednego z najpoważniejszych problemów społecznych, jakie zrodził wielki kryzys, czyli masowego bezrobocia. W przeciwieństwie do kapitalizmu gospodarka uspołeczniona, uwolniona od konieczności pogoni za zyskiem, mogłaby wykorzystać pełną moc produkcyjną już istniejących zakładów, co pozwoliłoby na zatrudnienie znacznej części bezrobotnych, pozostali zaś mogliby znaleźć zatrudnienie dzięki znacznej rozbudowie sektora usług publicznych. Duże znaczenie przypisywał również Lange reorganizacji wydatków budżetowych, głównie radykalnemu ograniczeniu środków przeznaczanych dotychczas na wojsko i policję³⁹. Socjalistyczny publicysta uważał, że mogłyby one zostać przesunięte na rozwój budownictwa mieszkalnego lub gmachów użyteczności publicznej, co pozwoliłoby na znalezienie zatrudnienia kolejnym tysiącom bezrobotnych, a jednocześnie przyniosłoby pożytek całemu społeczeństwu.

Oprócz natychmiastowej likwidacji plagi bezrobocia w miastach stworzenie podstaw gospodarki socjalistycznej miało według Langego doprowadzić też do szybkiej i radykalnej poprawy sytuacji na wsi oraz likwidacji tak niekorzystnej dla rolników dysproporcji pomiędzy cenami artykułów przemysłowych a cenami produktów rolnych. Jego zdaniem stać się tak mogło przede wszystkim dzięki wzrostowi zamożności chłopów obdzielonych dodatkowymi parcelami. Pozytywny wpływ miałyby również uspołecznienie przemysłu, które zaowocowałyby znacznym wzrostem produkcji, który uczyniłby artykuły przemysłowe tańszymi, a także spowodowałyby poszerzenie rynku wewnętrznego. W warunkach dalszego trwania kapitalizmu monopolistycznego zamknięcie tzw. nożyc cen, które doprowadzały wieś do ruiny, było zdaniem autorów pracy programowej grupy „Płomienie” niemożliwe⁴⁰.

8. Ograniczenia modelu Langego

Podjmując próbę oceny omówionego tutaj modelu gospodarki socjalistycznej, należy szczególnie podkreślić zaskakujące i wielce oryginalne połączenie przez Langego marksizmu z zasadami liberalnej ekonomii klasycznej⁴¹. Z tego niecodziennego mariażu

³⁹ Lange proponował zastąpienie regularnych sił wojskowych przez tanią w utrzymaniu robotniczo-chłopską milicję; można w tym chyba dostrzegać nawiązanie do popularnych wśród socjalistów idei Jeana Jauresa przedstawionych w rozprawie *L'Armee Nouvelle*, por. A. M. Brzeziński, *Jean Jaures – polityk i myśliciel*, Łódź 1983, s. 213–216.

⁴⁰ *Gospodarka – polityka...*, s. 85–86.

⁴¹ O znaczeniu liberalnej ekonomii politycznej dla wczesnej twórczości Langego obszerniej piszą W. Brus i T. Kowalik, por. W. Brus, T. Kowalik, *Oskar Lange – teoretyk socjalizmu*, „Kultura i Społeczeństwo” 1966, nr 2, s. 8–11.

wynika złożone uzasadnienie konieczności zastąpienia kapitalizmu przez socjalizm. Z jednej strony miał być to efekt procesów społecznego rozwoju, których porządek i wewnętrzną dynamikę odkrył oraz zrekonstruował Marks. Z drugiej jednak strony wobec sprzeniewierzenia się przez kapitalizm (w stadium monopolistycznym) swojej fundamentalnej zasadzie, czyli wolnej konkurencji, socjalizm stał się koniecznością, ponieważ w opinii Langego dawał realną gwarancję, że będzie ustrojem gospodarczo bardziej efektywnym od swojego poprzednika. Próżno w pracach innych polskich socjalistów tamtych czasów poszukiwać równie subtelnej analizy przemian, jakim uległ kapitalizm, oraz próby tak złożonego uzasadnienia socjalizmu w kategoriach racjonalności gospodarczej. Jednak mimo całej swojej oryginalności i rzadko spotykanej wśród publicystów PPS przenikliwości można zgłosić pod adresem przedstawionego przez Langego modelu cały szereg zastrzeżeń. Warto przyjrzeć się im nieco bliżej.

Nade wszystko mocno wątpliwa wydaje się rzeczywista efektywność i wydajność mechanizmu rynkowego, który zostałby oparty, tak jak chciał tego Lange, na swobodnym przepływie pracowników. Gwarancja uzyskania zatrudnienia w każdym zakładzie z pewnością nie przyczyniałaby się do wzrostu wydajności, a wobec nieistnienia bodźców do podnoszenia efektywności pracy rozwój gospodarczy stanąłby niewątpliwie pod znakiem zapytania. Ponadto Lange zdawał się przyjmować założenie, że ostatecznie o decyzjach dotyczących miejsca zatrudnienia, jakie wybierał będzie każdy pracownik, zadecydują jedynie czynniki ekonomiczne, sprowadzone przez niego na dodatek do kwestii niższej lub wyższej płacy. Przypuszczenie więc, że przepływ siły roboczej dokonywałby się w sposób, który odwzorowywałby dokładnie wahania zarobków w poszczególnych branżach, nie jest chyba w pełni słuszne, a odstępstwo od niego w praktyce mogłoby w poważny sposób zakłócić działanie misternie zaprojektowanego mechanizmu równowagi.

Zresztą wydaje się, że oparcie funkcjonowania całej gospodarki na zapewnieniu swobodnego przepływu pracowników z jednej gałęzi produkcji do drugiej pociągało za sobą ponadto jeszcze szereg innych zagrożeń dla całego systemu i w ogóle wiązało się z założeniem, że nie pojawi się problem braku właściwych kompetencji do pracy w danej gałęzi gospodarki. Możemy przypuszczać też, że działanie całego mechanizmu równowagi gospodarczej na podstawie wyników monitoringu przepływu siły roboczej obciążałoby cały proces zarządzania gospodarką poważną ułomnością, dotyczącą tempa obiegu informacji. Fluktuacje zatrudnienia w poszczególnych trustach i ich trendy stałyby się widoczne dopiero po pewnym czasie, prowadzenie odpowiednich statystyk i natychmiastowe dostosowywanie do nich polityki inwestycyjnej Banku Powszechnego byłoby niemożliwe. Zresztą sama próba powiązania polityki inwestycyjnej realizowanej przez Bank Powszechny z impulsami płynącymi od społeczeństwa, jakkolwiek warta

docenienia i w jakiś sposób wyprzedzająca swój czas, również nie była pozbawiona pewnych słabości. Rozwiązania proponowane przez Langego wpisywałyby w samą naturę systemu pewną tendencję do stagnacji i swoisty „konserwatyzm” produkcji – zauważmy bowiem, że jego model nie przewiduje możliwości powstania nowych gałęzi produkcji czy wdrożenia do produkcji zupełnie nowych towarów. Dodatkowo tak zaprojektowanemu modelowi groziłoby zupełne wyeliminowanie jakichkolwiek realnych bodźców stymulujących innowacyjność. Upraszczając nieco, można powiedzieć, że Bank Powszechny na gruncie modelu Langego inwestować miał największe środki w te gałęzie produkcji, których wytwory byłyby najchętniej kupowane przez konsumentów. Pojawić jednak musi się tym samym pytanie o to, jak możliwe byłoby wdrożenie produkcji nowych towarów? Skąd Bank Powszechny wiedziałby, że z grupy zaprezentowanych mu podobnych prototypów należy sfinansować produkcję akurat tego, a nie innego? W tym wypadku wszystko sprowadzałoby się do arbitralnej decyzji administracji gospodarczej, a tego przecież Lange, niechętny etatyzmowi i dążący do ugruntowania racjonalności całego systemu w mechanizmie rynkowym, nie wziął pod uwagę, zapominając, że w systemie kapitalistycznym kapitaliści w swej masie nie tylko dostosowują się do potrzeb społeczeństwa, nie tylko zaspokajają zapotrzebowania zgłaszane przez rynek, lecz także sami stymulują powstawanie nowych potrzeb u konsumentów i sami ten rynek poszerzają. W modelu Langego zaś miejsca na tego typu mechanizm nie ma.

Należy również zaznaczyć, że Lange zupełnie niemal pominął problematykę związaną z systemem finansowym i inflacją. Jak słusznie zauważa Tadeusz Kowalik, w rezultacie tego pominięcia na gruncie modelu Langego istnieć mogła możliwość lawinowego wzrostu cen produktów, który byłby wywołany właśnie niepożądanym i paradoksalnym efektem zadziałania skonstruowanego przez Langego mechanizmu rynkowego⁴². Nie trudno sobie bowiem wyobrazić sytuację, w której jeden trust, dążąc do zwiększenia swojego zysku, podnosi ceny przy jednoczesnym obniżeniu produkcji, czyli postępuje podobnie jak monopolista w systemie kapitalistycznym. Lange przewidywał w takiej sytuacji, jak wiemy, że dzięki przepływowi siły roboczej z innych gałęzi produkcji uda się szybko sytuację przywrócić do normy i problem zostanie rozwiązany. Na gruncie proponowanej przez niego logiki można jednak równie dobrze spodziewać się sytuacji, w której inne trusty, chcąc ratować poziom swoich dochodów (zagrożonych odpływem siły roboczej), postąpią w podobny sposób: zwiększą ceny, obniżą produkcję i tym samym będą mogły podnieść płace swoich pracowników. Powtórzenie podobnego schematu w przypadku większej liczby trustów i przedsiębiorstw musiałyby przynieść poważny wzrost cen, którego skutki poniosłoby całe społeczeństwo. Wydaje się więc, że wobec przedstawionych powyżej wątpliwości względnie sprawne i niegroźące wzrostem cen

⁴² T. Kowalik, *Historia ekonomii w Polsce 1864–1950*, Wrocław 1992, s. 241.

funkcjonowanie tego mechanizmu możliwe byłoby tylko przy istnieniu, mówiąc językiem Marksa, „rezerwowej armii pracy”, typowej właśnie dla kapitalizmu. W modelu Langego nie ma dla niej miejsca, a obowiązek przyjmowania przez przedsiębiorstwa wszystkich zgłaszających się po pracę stanowi jedną z fundamentalnych zasad całego projektowanego systemu.

Mimo tych wszystkich, oczywistych dzisiaj, niedostatków zaproponowanej w pracy *Gospodarka – polityka – taktyka – organizacja socjalizmu* wizji gospodarczej przebudowy, warto dostrzec również tkwiące w niej pozytywne elementy. Przede wszystkim, co znacząco odróżnia ten model od propozycji innych socjalistycznych teoretyków, zachowany miał zostać rzeczywisty („pełnokrwisty”, jak pisze T. Kowalik) rynek produktów i pracy. Ponadto w miejsce znanego choćby ze Związku Radzieckiego woluntaryzmu administracji gospodarczej wprowadzano automatyczny mechanizm regulowania gospodarki, który jednocześnie miał być podstawą wytyczania dróg dalszego jej rozwoju. Tym samym w zamyśle Langego nowe inwestycje miały być uzależnione całkowicie od realnych potrzeb społeczeństwa, a gospodarka zabezpieczona przed zgubnym wpływem polityki. Szczególnie docenić również należy dążenie do faktycznego upodmiotowienia społeczeństwa w dziedzinie stosunków ekonomicznych. Chciał to Lange osiągnąć poprzez rozbudowę samorządu pracowniczego i obdarzenie go kompetencjami szerszymi niż proponowała to większość jego towarzyszy z PPS⁴³. Właśnie rzeczywisty udział wszystkich pracowników w podejmowaniu decyzji gospodarczych miał przede wszystkim odróżniać socjalizm od zwykłego, znanego jeszcze z gospodarki kapitalistycznej, etatyzmu.

Ta ciekawa i, jak widać, stworzona z głęboko humanistycznych pobudek wizja nie stała się przedmiotem poważniejszej dyskusji w okresie bezpośrednio po publikacji książki *Gospodarka – polityka – taktyka – organizacja socjalizmu*. Nie decydował o tym jedynie niski nakład pracy i stosunkowo wysoki poziom teoretycznego wyrafinowania. O tym, że książkę przemilczano na łamach oficjalnych pism PPS, decydował głównie radykalizm głoszonych w niej poglądów, mocno odstający od tez głoszonych przez przywódców partii, a także gorzki, rozliczeniowy ton tych jej fragmentów, które traktowały o polityce PPS i innych partii wchodzących w skład Międzynarodówki Socjalistycznej w latach 20. i początkach lat 30.⁴⁴

⁴³ Zob. K. Piskała, *Wyzwolenie pracy czy instytucjonalizacja konfliktu klasowego? Samorządność robotnicza w myśli politycznej polskich socjalistów (1918–1939) – zarys problemu*, [w:] J. Budziński, J. Bonarek (red.), *Szkice z dziejów lewicy*, Piotrków Trybunalski 2015 [w druku].

⁴⁴ Zob. A. Jaeschke, *Myśl polityczna Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej 1931–1935*, Kraków 1989, s. 35–54.

Warto zresztą zwrócić uwagę, że o ile poglądy na kwestie pożądanej taktyki PPS czy metod walki klasowej formułowane w kręgu „Płomieni” stały się istotnym elementem dorobku programowego silnego w PPS w latach 30. skrzydła radykalnego, o tyle gospodarcze koncepcje zaprezentowane piórem Langego nie były już przyjmowane tak chętnie, a wyobrażenia pepeesowskich radykałów tamtego okresu na temat przyszłej gospodarki uspołecznionej w niewielkim stosunkowo stopniu odbiegały choćby od wizji przedstawionej przez Zygmunta Zarembę, a podzielanej w zasadzie przez przywódców partii⁴⁵. Poglądy Langego na tle dotychczasowych rozważań gospodarczych polskich socjalistów były bardzo nieortodoksyjne. Wyróżniały się przede wszystkim rezygnacją z figury „centralnego planisty” (choć sam Lange akcentował „planowy” charakter swojego modelu, co wyrażał choćby tytuł pisanego przez niego rozdziału – *Droga do socjalistycznej gospodarki planowej*), zachowaniem mechanizmu rynkowego, w którego racjonalność Lange wierzył, czy wreszcie oryginalnym podejściem do problemu utrzymania równowagi całego systemu.

Model gospodarki socjalistycznej Langego nie został jednak całkowicie odrzucony przez radykalne skrzydło PPS. W wersji zmodyfikowanej i dostosowanej do tradycyjnych wyobrażeń podzielanych w ruchu socjalistycznym⁴⁶ został fundamentem gospodarczej części programu przedstawionego przez radykalne skrzydło PPS przed XXIV Kongresem partii. Program ten jednak, choć opracowywano go, gdy w PPS silna była wewnętrzna opozycja, nie miał okazji stać się podstawą nowej platformy politycznej partii. Doszło do tego między innymi dlatego, że w latach 1936–1937 władze PPS, a zwłaszcza sekretarz generalny partii, Kazimierz Pużak, podjęły zdecydowane kroki mające na celu ograniczenie wpływów opozycji i wyeliminowanie większości jej zwolenników z grona delegatów na kongres, który uchwalić miał nowy program. Gdy jednak do tego dochodziło, Lange przebywał już w Stanach Zjednoczonych, gdzie właśnie rozpoczął wielką polemikę z wybitnymi przedstawicielami ekonomii neoklasycznej

⁴⁵ K. Piskala, *Drogowskazy przyszłości?...*, s. 161.

⁴⁶ W gospodarczej części projektu programu sygnowanego formalnie nazwiskami B. Drobnera, J. Libkinda i A. Próchnika zawarto podobną do tej przedstawionej przez Langego analizę przyczyn kryzysu i przemian, jakim uległ w pierwszych trzech dekadach wieku system kapitalistyczny, natomiast w części (bardzo krótkiej), w której przedstawiono zarysy przyszłej gospodarki uspołecznionej, dostrzec można istotne różnice z modelem zaproponowanym przez Langego – przede wszystkim postulowano utworzenie Naczelnej Rady Gospodarczej, która kierowałaby życiem gospodarczym, miała swój udział w kierownictwie poszczególnych zakładów oraz, jak można przypuszczać, nadawałaby planowy charakter całej gospodarce. W krótkim opisie gospodarki uspołecznionej, zawartym w tym dokumencie, nie ma próby przedstawienia mechanizmów zapewniających stabilność i równowagę całego systemu gospodarczego, próżno też szukać – typowych dla modelu Langego – wizji „pełnokrwistego” rynku dóbr i usług, czy prób ścisłego powiązania decyzji administracji gospodarczej z impulsami płynącymi od konsumentów; zob. *Projekt Programu Polskiej Partii Socjalistycznej*, „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. 4, s. 205–217.

na temat możliwości racjonalnej kalkulacji w gospodarce uspołecznionej⁴⁷. W sporze tym wystąpił już jednak z modelem gospodarki socjalistycznej znacznie doskonalszym niż ten pisany na potrzeby programowego manifestu „Płomieni” w 1934 roku.

⁴⁷ Zob. E. Łukawer, *Spór o racjonalność gospodarki socjalistycznej. Z historii problemu*, Kraków 2005.

